

Nie wolno krzywdzić skrzywdzonych dzieci!

Ostatni oszalamiający pomysł Starościny, to przekwalifikowania byłej szkoły we Wrocnieniu (to ta, co obecny burmistrz, a jej mąż obiecał przed wyborami, że nie zamknie) na dom dziecka.

Nasuwa się pytanie - czy aby po raz kolejny nie ma tu jakiegoś drugiego dna. Kto normalnie myślący pompowałby z ledwo dyszącego budżetu starostwa kolejne pieniądze w inwestycje bez najmniejszej przyszłości?

Kto z państwa chciałby, żeby jakiegokolwiek dzieci mieszkały na totalnym odludziu, praktycznie bez kontaktu z normalną na ówczesne czasy cywilizacją? Dlaczego mają być ukarane dzieci, które los i tak już ukarał?

Wszędzie odchodzi się od dużych domów dziecka, a próbując te mniejsze rodzinne z poważną namiastką prawdziwej rodziny. Może pani starosto druty naokoło posesji szkoły założyć i będzie zakład odosobnienia dla małoletnich? Przecież to na jedno wyjdzie. A i jeszcze kosztą poniesie MSW.

A może, czy też na pewno - to kolejna pomoc dla nieudolnego burmistrza Goniądza, który zadłużył i "zapuścił gminę na maksa", ale by chętnie jeszcze przez kolejną kadencję pociągnął coś z budżetu gminy. Potem niech się wali, emeryturka tuż, tuż - a mieszkanko czy też dom, gdzieś tam pewnie w Białymstoku już czeka?

Granie na najczulszych instynktach ludzkich jest zawsze wyjątkowym cynizmem. Przecież nikt normalny nie powie, że nie chce pomóc chorym, niedołężnym czy dzieciom. Czy aby pani Starościna - wykorzystując elementarne uczucia każdego z nas, nie ułatwia sobie przy okazji (a może przede wszystkim) swoje prywatne interesy - jak chociażby mieszkanie przy szkole w Downarach?

No bo przecież, jeśli szkoła zostanie w końcu

zlikwidowana, a nie da się jej utrzymać z tą liczbą dzieci - pozostanie zakład rewalidacyjny - opiekuńczy. a przy nim tanie, gminne mieszkania. Może "dobra pani" wyjawi w końcu, jaki czynsz miesięczny płaci za mieszkanie, jaką ma umowę na wywóz śmieci, jak się rozlicza za wodę itp.?

Chyba, że znowu obrazi się na prawdę i ponownie zacznie się lansować za pieniądze starostwa w „Wieściach Monieckich”, żaląc się na nieprzychylność "niektórych mediów" (skąd u niej ten strach przed mówieniem wprost - jakich?).

Trudno być przychylnym obecnej monieckiej staroście, bo jest źle a będzie jeszcze gorzej. Ponieważ jesteśmy, pod każdym względem, jednym z najgorzej zarządzanych powiatów w województwie podlaskim. Świadczy o tym również ostatnie porównanie powiatów w gazecie współczesnej pod względem inwestycji - moniecki znajduje się oczywiście "w samym ogniu".

Nie ma żadnego pomysłu na rozwój, na przyszłość. Jest tylko zatlantowanie prywatnych interesów i zadłużanie powiatu. Od początku kadencji wymyślała pani różnego rodzaju „zasadki” na dyrektora pływalni, aż w końcu przy pomocy swoich "żołnierzy" z Zarządu - rodem z Wasilkowa i Krypna dopięła swego i zwolniła porządnego człowieka z Moniek.

Zobaczmy, jaki znajomek pojawi się na pływalni i jakie poczyni cuda, żeby uzyskać dochód z niedochodowej instytucji. Społeczeństwo musi mieć świadomość, że jeśli dojdzie do zapowiadanej redukcji powiatów to moniecki jest w obecnym stanie jednym z pierwszych w kolejce. Warto zapamiętać nazwiska powiatowych radnych koalicji, którzy do tego doprowadzą.

W.W.

ECHO GONIADZKIE

DODATEK SPECJALNY WIADOMOŚCI LOKALNYCH

ISSN 1233-622X

AROGANCJA BURMISTRZA!

Nagłym opuszczeniem sali przez Burmistrza, a tym samym zignorowaniem zebranych, zakończyło się spotkanie z mieszkańcami Goniądza - zorganizowane 7 kwietnia 2013. o godz. 13.30 w sali widowiskowej Domu Kultury.

"Władca miasta i gminy" poczuł się dotknięty uwagą młodego mieszkańca, aby oszczędzanie zaczął od zmniejszenia swoich i pracowników poborów. A w ogóle obraził się na mieszkańców Goniądza, którzy bardzo licznie przybyli na spotkanie. Dlaczego? Kto tu i dlaczego powinien się obrazić?

Burmistrz zapraszając mieszkańców na spotkanie, pierwszy raz w ciągu siódmego roku swojego urzędowania, miał na celu poinformowanie o gospodarce śmieciami w gminie. Dlatego w swoim wystąpieniu skupił się na ustawie „śmieciowej”, wynikających z niej zadaniach gminy, wybranej metodzie opłat za śmieci. Nie miał zamiaru konsultować ani zmieniać ustalonej za śmieci ceny.

Stawki zostały przyjęte na pół roku lub rok i dopiero po rozliczeniu tego okresu mogą być obniżone lub podwyższone. Wyraźny konflikt interesów, wynikły z charakteru spotkania, informacyjnego a nie konsultacyjnego. Mieszkańcy oczekiwali od władzy wyjaśnienia, dlaczego przyjęto w naszej gminie tak wysoką stawkę i jej zmiany, gdyż umieją czytać i porównywać, chociażby stawki przyjęte w innych gminach powiatu monieckiego:

- w Mońkach 9 zł za śmieci segregowane i 13, 50 zł za śmieci niesegregowane (od osoby);
- w Jasionówce odpowiednio - 7 i 11 zł;
- w Trzciannem - 7 i 10 zł;
- Knyszynie - 10 i 18 zł.

W Krypnie za śmieci segregowane: 15 zł od gospodarstwa dwuosobowego i 30 zł od 3-5 - osobowego.

W powiecie sokólskim na 10 gmin tylko 3: Suchowola, Janów i Korycin, przyjęły stawkę wyższą

niż gmina Goniadz, a 7 pozostałych, niższe.

Z kolei w powiecie grajewskim wszystkie 4 gminy: Grajewo, Szczuczyn, Radziłów i Rajgród, stawki niższe. Na pytanie mieszkańców, dlaczego przyjęto taką stawkę, burmistrz wyjaśnił, że to wynika z merytorycznych wyliczeń pracowników urzędu, ale ich nie przedstawił.

Śmieciowa "prorodzinna polityka" burmistrza Kulikowskiego polega na podniesieniu pierwotnie proponowanych Radę stawek:

1. **Gospodarstwo 1-osobowe:** cena w pierwszej wersji uchwały RM - 8 zł, cena aktualna - **15 zł**.
2. **Gospodarstwo 2-osobowe:** cena w pierwszej wersji uchwały RM - 16 zł, cena nowa - **26 zł**.
3. **Gospodarstwo 3-osobowe:** cena w pierwszej wersji uchwały RM - 24 zł, cena nowa - **35 zł**.
4. **Gospodarstwo 4-osobowe:** cena w pierwszej wersji uchwały RM - 32 zł, cena nowa - **42 zł**.
5. **Gospodarstwo 5-osobowe:** cena w pierwszej wersji uchwały RM - 40 zł, cena nowa - **48 zł**.
6. **Gospodarstwo 6-osobowe:** cena w pierwszej wersji uchwały RM - 48 zł, cena nowa - **53 zł**.
7. **Gospodarstwo 7-osobowe:** cena w pierwszej wersji uchwały RM - 56 zł, cena nowa - **58 zł**.

Czyżby inne urzędy nie umiały liczyć, tylko nasz i to na niekorzyść mieszkańców? Nie byłby to zresztą pierwszy raz, bo w 2012 roku 5 na 7 gmin powiatu monieckiego, obniżyło cenę kwintala żyta do ustalenia podatku rolnego na 2013 r., ale Goniadz, zapewne w trosce o mieszkańców, oczywiście nie.

Uwagę jednego z radnych, obecnych na spotkaniu, że pierwsza wyliczona stawka wynosiła 8 zł za segregowane i 12,50 zł za niesegregowane, pan Kulikowski pozostawił bez odpowiedzi.

Zresztą nie tylko ta uwaga, ale i wiele innych pytań, pozostały bez odpowiedzi. Za to z wielką pasją sam burmistrz tłumaczył mieszkańcom, jak i jakie plastiki trzeba myć do segregacji. Śmieci segregowane będą odbierane

(ciąg dalszy - na str. 3)



Szanowni Państwo. Sprawę ceny goniądzkich śmieci skomentujemy dalej, ale najpierw kilka innych istotnych refleksji.

Wszyscy mieszkańcy muszą pamiętać, że z odpowiednim wyprzedzeniem tj. jedno lub dwumiesięcznym muszą wypowiedzieć aktualną umowę na odbiór odpadów komunalnych. Nie rozwiązanie umowy skutkować będzie cywilnym postępowaniem sądowym.

Po drugie - obowiązek mieszkańców do uiszczania opłaty za odpady komunalne. Co miesiąc, do 15 dnia każdego miesiąca, począwszy od lipca 2013 r., bez wezwania na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Goniądzu - w kwocie zgodnej ze złożoną deklaracją. W przeciwnym razie każdy musi się z tym liczyć, że może pewnego dnia zapukać do niego pan komornik.

Po trzecie - należy pamiętać, że w przypadku, gdy mieszkaniec w składanej deklaracji zobowiąże się w niej do segregacji, i następnie nie będzie tego przestrzegał, to będą nakładane wysokie kary.

Po czwarte - właściciele posesji muszą samodzielnie zaopatrzyć się we właściwe pojemniki lub worki przeznaczone do zbierania odpadów komunalnych oraz do ich segregacji. Nikt za bardzo nie wie, jakie.

Po piąte - mieszkańcy gminy, bez dodatkowych opłat będą również mogli dostarczać do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Goniądzu pozostałe rodzaje odpadów w tym: śmieci wielkogabarytowe tj. sprzęt agd, rtv, drobny gruz, biomasa itp.

Chyba nikt nie wierzy, że będzie to opłacone z dodatkowych środków gminnych? Ciekawe jak to zostanie formalnie rozwiązane, jeśli takiej inwestycji nie ma w planie zagospodarowania gminy.

A pewnie jak państwo się domyślają sporządzenie takiego planu „trochę” kosztuje.

Po szóste narzucenie tak wysokich stawek na początek może mieć na celu dwie korzyści: Pierwsza to ta, że burmistrz za pół roku łaskawie nie podnie-sie obowiązujących stawek i druga, że obniży o parę groszy wskazując, jakim jest wielkim łaskawcą dla mieszkańców gminy, zwłaszcza, że rok od takiej decyzji odbędą się wybory. Same korzyści.

Po siódme nie wiemy, na czym polegają wszelkie starania, aby jak najrzetelniej ustalić wszelkie koszty związane z procesem gospodarowania odpadami i jaki to merytoryczny pracownik ustalił, bo w sąsiednich gminach także urzędnicy ustalili stawki o połowę niższą. Myślimy, że z większą starannością.

Po ósme, jaki sens ma porównywanie stawek białostockich do goniądzkich, gdzie w naszej gmi-

nie większość ludzi żyje bardzo ubogo.

Natomiast dane jako przykład Jaświł, to też ciekawy pomysł, z którego burmistrz niestety nie skorzystał. Otóż są tam dwie stawki; za gospodarstwo jedno rodzinne 19 zł i powyżej 1 osoby - 35 zł, co oznacza, że rodzina 4 osobowa nie płaciła by 42 zł, 6-cio osobowa 53 zł itd., a właśnie wspomniane 35 zł, a jak wiadomo rodzin powyżej 3 osób w rodzinie jest pokaźna liczba w naszej gminie.

Czyli kolejny haracz zaklepany, radni (tym razem nie wszyscy) zadowoleni, a sołtysi już się szykują do odwiedzin swoich znajomych, przyjaciół, wyborców w kwitem, o kolejnej dość przykrej dla odbiorców treści.

Redakcja Echa

z archiwum ECHA...

(materiał z poprz. wyd. Echa Goniądzkiego)

...Analizując materiały dostępne na stronie Biuletynów Informacji Publicznych gmin z powiatu monieckiego chciałabym się podzielić z Wami następującymi spostrzeżeniami. Przejrzałam trzy gminy z naszego powiatu o podobnym potencjale tj. Goniądz, Knyszyn i Krypno. Szokiem dla mnie było porównanie zadłużenia gmin za 2010 r. (tylko takie dane obecnie figurują na stronach).

Otóż zadłużenie gminy Knyszyn wynosiło 1 253 014 zł, gminy Krypno - 2 551 715 zł, a gminy Goniądz - 10 246 929 zł.

Kwota ponad 10 milionów zadłużenia, przy niewiele ponad milionowym Knyszyna i dwu i pół milionowym Krypna jest zatrważająca, patrząc na to, co się w tych gminach dzieje.

Nie rozumiem, jak można tak “zapuścić gminę” i wprowadzić ją w takie długi. Jeśli społeczeństwo, a w szczególności radni pozwolą na dalszą dewastację gminy w niedługim czasie może się okazać, że gmina jest niewypłacalna.

Radni muszą wiedzieć, że to oni biorą na siebie odpowiedzialność za funkcjonowanie gminy i że przyjdzie czas, kiedy społeczność gminy zapyta ich i rozliczy, dlaczego dopuścili do zapaści finansowej i gospodarczej gminy.

Muszą pamiętać o tym, że burmistrzem się bywa, natomiast oni są i dalej będą mieszkać w gminie, którą sami doprowadzają do ruiny. Na koniec jeszcze jedno porównanie z 2010 r. W gminie Krypno wodociąg posiadało 85% społeczności, a kanalizację 35%. W gminie Knyszyn wodociąg 86% społeczności, kanalizację 46%. W gminie Goniądz wodociąg 72%, a kanalizację 23%. Jak widać odstajemy we wszystkim...

Na koniec zadaję więc pytanie: Panie burmistrzu, panowie radni - gdzie są Nasze Pieniądze?

W Downarach spotkanie się odbyło...

W piątek w szkole podstawowej odbyło się spotkanie z mieszkańcami okolicznych wiosek dotyczące tzw. ustawy śmieciowej.

Na początku burmistrz przedstawił 4 wersje naliczania wywozu śmieci i zaczął udowadniać, że wybrał „najlepszą”.-

Nie dodał także, dlaczego tak drogo. Na pytanie emeryta z Downar czy śmieci muszą być takie drogie, pan burmistrz nie zareagował prowadząc dalej swój monolog.

Na kolejne pytanie czy burmistrz podczas przetargu będzie negocjował dla mieszkańców, stwierdził, że ustawa do tego nie zobowiązuje, a on nie ma zamiaru tego czynić i niech każdy mieszkaniec kupuje sobie sam.

Dowiedziałem się, że np. w Mońkach za niewielką kwotę można taki pojemnik odkupić od obecnej firmy wywożącej śmieci. Jak widać u nas znowu nic nie można.

Niestety obecni nie dowiedzieli się ile będzie kosztowała np. tona śmieci, nie przedstawił bur-

mistrz żadnego kosztorysu, z czego wynika tak duża cena śmieci w gminie, nie wie ile śmieci może być wywożone na podstawie dotychczasowych analiz i w zasadzie nie wiele wie.

Przy stole prezydjalnym zasiadł radny z Kramkówek (nie wiadomo jak jeszcze długo), natomiast odmówił tego „zaszczytu” nowo wybrany radny ze wsi Owieczki.

Jak stwierdził jeden z obecnych na sali, tylko mądrość życiowa p. Henryka nie pozwoliła mu zasiąść przy stole.

Zdziwiło mnie bardzo, że ludzie tak łatwo przyjmują do wiadomości niedobre fakty, które kształtują ich codzienne życie.

Kto z państwa kupując np. wersalkę i mając dwie do wyboru o takiej samej wielkości, jakości, kolorze po prostu identyczne, a różniące się tylko ceną jedna 1000 zł, druga 2000 zł - no kto by wybrał tę drugą? **Dlaczego nikt nie spytał, dlaczego ma płacić 15 zł, a nie np. 7 zł - nie wiadomo...**

Mieszkaniec Downar

AROGANCJA BURMISTRZA!

(ciąg dalszy ze str. 1)

z posesji raz na kwartał, a pozostałe raz w miesiącu, w innych gminach co dwa tygodnie i raz w miesiącu.

W pojemniki i worki mieszkańcy będą musieli zaopatrzyć się sami. Każde gospodarstwo będzie musiało zapłacić należność do 15-ego każdego miesiąca, bez wezwania do zapłaty, na podstawie deklaracji złożonej w urzędzie do 15 kwietnia. Wszystko już ustalone i wiadome. Więc po co i komu potrzebne są te kuriozalne tłumaczenia? Dziwne, bo przetargu jeszcze nie było i nie został ogłoszony.

Czy nie najpierw powinien być ogłoszony przetarg i wybranie oferenta, który przedstawi najkorzystniejszą ofertę dotyczącą nie ceny, ale chociażby częstotliwości odbioru śmieci, zaopatrzenia w pojemniki itp. Chyba że przygotowuje się cenę i inne wymogi pod konkretnego oferenta kosztem mieszkańców.

Czy burmistrz wie, ile w naszej gminie jest osób samotnych, emerytów, rencistów, bezrobotnych, ile tak naprawdę jest gospodarstw domowych, w których stale przebywa więcej niż 7 osób? Za wysoka matematyka dla byłego matematyka?!

Ale skoro mamy jedne z najwyższych podat-

ków, opłaty za ścieki, pobory burmistrza są też jedne z najwyższych - to i śmieci muszą kosztować.

A może nowa cena ma związek z tym, że burmistrz chce zatrudnić nowego urzędnika do spraw śmieci - inspektora ds. gospodarki odpadami? Nabór na to stanowisko został ogłoszony już pod koniec 2012 roku. Musimy więc zrzucić się na jego pensję! Ciekawe czy też będzie znowu pochodził z okolic zamieszkania „dobroczyńcy” - a może jakiś jego kuzyn poszukuje pracy?

Z tym nie będzie miał żadnych kłopotów. Poddańczo wierna burmistrzowi (choć krusząca się już) większość radnych, uchwali wszystko: **najwyższe podatki, opłaty za wodę, ścieki, śmieci.** Wszystko to w trosce o „dobro mieszkańców.”

Ale tym razem Goniądz powiedział zdecydowane NIE! Na pewno nie po raz ostatni.

Może mieszkańcy w trosce o dobro burmistrza zrewanżowałyby się i podrzucili swoje śmieci pod urząd? Pracownicy merytorycznie oceniliby je, policzyli, a oferent odebrałby taniej?

To dopiero byłoby wspólne działanie dla dobra Goniądza i gminy!